

Coma, A my

Noc jest z milcznia skrzydeł ptasich
gwiazdy z mądrości swoich oczu
rozkute w planetarnym czasie
po grzbiecie nieba światło toczą
modlitwa jest z wżiości dzwonów
z zadumy kaplic i organów
z różańca wpeł uśpionych domów
co na mszę pod kościołem staną
A my z wiecznego niepokoju
z przelotów wiatru, z garści cienia
z brzoż przedweicznych
które stoją nad cichą rzeką zamyślenia
A my z harmonii i rozdźwięku
z niecierpliwości strun spragionionych
które od bólu łzami pękają
pod gniewem rozpalonych dłoni
A my z harmonii i rozdźwięku
z niecierpliwości strun spragionionych
które od bólu łzami pękają
pod gniewem rozpalonych dłoni